

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 100

SPIS TREŚCI

1. Miasto Zstępujące z Nieba
 2. „Według Porządku Melchisedeka”
 3. Droga Prawda i Żywot
-

Miasto Zstępujące z Nieba

„I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego.” Objawienie Świętego Jana, Rozdział 21:2

W biblijnej symbolice „*miasto*” często jest używane dla przedstawienia rządu. Jest oczywistym, że wspomniane w naszym wersecie tytułowym „*nowe Jeruzalem*” nie jest literalnym miastem, co potwierdzają zresztą jego wymiary podane w wersecie szesnastym: *„I zmierzył miasto kijem mierniczym na dwanaście tysięcy stadiów; długość jego i szerokość i wysokość są równe.”* Dwanaście tysięcy stadiów odpowiada długości około 1500 mil. Literalne miasto w kształcie kwadratu o powierzchni wynoszącej 1500 mil mogłoby uchodzić za niezwykle, lecz gdy dowiadujemy się, że długość tego miasta jest taka sama jak jego wysokość, to musimy stwierdzić, że tu nie chodzi o literalne miasto, które według podanych wymiarów wzbijałoby się wysoko w górę, wychodząc ponad atmosferę ziemi. Szczególną symbolikę tego miasta znajdujemy w następujących słowach określających to miasto: *„przygotowane jako przyozdobiona oblubienica dla męża swego.”*

Opis „*oblubienicy, małżonki Baranka*” mamy podany w Objawieniu Świętego Jana, w Rozdziale 21:9-10, gdzie czytamy: *„I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czas, napełnionych siedmiu*

ostatecznymi plagami, i tak się do mnie odezwał: Chodź, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę, i pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga.”

Mając do czynienia ze symboliką, w której występuje język obrazowy, z konieczności należałoby bliżej przedstawić zarówno „Baranka” jak i „Oblubienicę” – małżonkę Baranka. Jak chodzi o Baranka, nie jest to trudne, gdyż Jego symbolika występująca już na początku Biblii wskazuje na Pana Jezusa, którego obwieszczając, Jan Chrzciciel wypowiedział następujące słowa: „*Oto Branek Boży, który gładzi grzech świata.*” (Jan 1:29). Symboliczne znaczenie Baranka jest nam poddane pod rozwagę już w historii składania ofiary przez sprawiedliwego Abla, który „*złożył ofiarę z pierwotnych trzody swojej i z tłuszczu ich.*” (1 Mojż. 4:4) Ofiara Abla spodobała się Panu Bogu i dlatego On ją przyjął. Wyraźnym powodem przyjęcia tej ofiary przez Pana Boga był fakt, że ona wskazywała na ofiarę Pana Jezusa, który miał złożyć w ofierze swoje ciało i przelać swoją krew za grzech świata. (Hebr.11:4)

Na krótko przed złożeniem Panu Bogu ofiary przez Abla, cały rodzaj ludzki znalazł się pod potępieniem śmierci z powodu grzechu. Ogłaszając wyrok śmierci naszym pierwszym rodzicom, Pan Bóg powiedział do „*owego starodawnego węża, ... Diabła i Szatana*”, że „*nasienie*” niewiasty „*zdepta*” jego głowę. (Obj. 20:2; 1 Mojż. 3:45) W świetle stopniowo wypełniającego się Bożego planu zbawienia od grzechu i śmierci, to, raczej niewyraźne oświadczenie wydaje się wskazywać, że jednego dnia zakończy się panowanie grzechu i śmierci, nad którymi nadal dominuje szatan i że następstwa tej ogromnej tragedii mającej miejsce w ogrodzie Eden, jednego dnia zostaną usunięte.

Objawiając swój zamiar, Pan Bóg postanowił zilustrować sposób, jakim to zostanie dokonane. Grzech sprowadził śmierć i aby śmierć mogła być zniszczona należało poczynić przygotowanie do odpuszczenia grzechu; Stąd więc w ofierze złożonej przez Abla, Pan Bóg zaczął pokazywać to, o czym wyraźnie mówi Nowy Testament, że „*bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia*” grzechu. (Hebr. 9:22)

WYPEŁNIANIE SIĘ PLANU

Po upływie prawie 2 tysięcy lat, przemawiając do Abrama, którego imię później zostało zmienione na Abraham, Pan Bóg przyrzekł, że w jego „nasieniu” błogosławieni będą wszyscy ludzie na ziemi. (1 Mojż. 12:3; 22:18) Z wyżej wspomnianym „nasieniem” złączona jest zdecydowana obietnica błogosławienia całego rodzaju ludzkiego. Według Listu do Galacjan, tym obiecany „nasieniem” nazwany jest Pan Jezus Chrystus, chociaż prawdopodobnie Abraham uważał, że tym „nasieniem” będzie jego syn Izaak, który rzeczywiście był figurą na prawdziwe nasienie obietnicy. Kiedy Izaak stał się dojrzałym mężczyzną, Pan Bóg zażądał od Abrahama, aby on złożył Izaaka na ofiarę. Abraham okazał się posłusznym i kiedy podniósł nóż, aby uśmiercić swego syna, anioł Pański zatrzymał jego rękę z nożem i zamiast Izaaka, na ofiarę był złożony baranek.

Mamy przypomniane, że aby to obiecane błogosławieństwo mogło spłynąć na ludzi, miłosierny Ojciec musiał wydać na ofiarę swego Umiłowanego Syna. W miarę wypełniania się Bożego planu dowiadujemy się, że tym ojcem jest miłujący nas Ojciec Niebieski, który oddał na ofiarę swego Drogiego Syna. Baranek użyty w zastępstwie za Izaaka przedstawia Pana Jezusa jako „*Baranka Bożego*.”

WYZWOLENIE

Na symboliczne znaczenie baranka naszą uwagę zwraca historia wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej. Krew baranka wielkanocnego stanowiła właśnie tę ochronę zabezpieczającą pierworodnych Izraela od śmierci, której w ten sposób uniknąwszy, umożliwili wszystkim Izraelitom wyjście z niewoli. Apostoł święty Paweł mówi, że „*na naszą Wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus*”, (1 Kor. 5:7) a w Liście do Hebrajczyków, w Rozdziale 12:23 apostoł nawiązuje do „*zebrania pierworodnych*.” Podczas Wieku Ewangelii pozafiguralna klasa „*pierworodnych*” jest ochraniana przez krew Baranka Bożego a o poranku nowego wieku cała ludzkość zostanie wyzwolona z niewoli grzechu i śmierci.

W Księdze Izajasza, w Rozdziale 53:3-6 mamy przedstawione proroctwo dotyczące cierpień i śmierci Pana Jezusa, który porównany jest

do „baranka prowadzonego na zabicie.” (Werset 7) Werset dziesiąty podaje, że „złożywszy swoje życie w ofierze”, Pan Jezus ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez niego „wola Pana się spełni.” Tą „wolą Pana” będzie błogosławienie wszystkich ludzi na ziemi, którego dokona Pan Jezus Chrystus.

Jan Chrzciciel przedstawił Pana Jezusa jako tego, który swoim przyjściem miał wypełnić proroctwa i obrazy Starego Testamentu wskazujące na baranka. Ta piękna symbolika baranka ciągnie się aż do Księgi Objawienia, gdzie czytamy: „*I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego*” (Obj. 5:6)

W dalszych rozdziałach Księgi Objawienia widzimy „Baranka”, który występuje w różnych okolicznościach i wydarzeniach. „*I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli wypisane jego imię na czole i imię jego Ojca.*” (Obj.14:1) Powyższy werset wskazuje, że na górze Syjon, Barankowi towarzyszyć będzie skompletowana oblubienica.

Stolicą Izraela było starożytne miasto Jeruzalem, którego częścią była góra Syjon. Baranek wraz z członkami oblubienicy znajdują się na symbolicznej górze Syjon, co może wskazywać na ich stan wywyższenia do zajęcia szczególnych pozycji podczas królowania lub rządzenia. Ten obraz łączy się też z innym obrazem, w którym apostoł święty Jan przedstawia nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego.

„IMIĘ JEGO OJCA”

Apostoł święty Jan przedstawia klasę „*stu czterdziestu czterech tysięcy*” jako tych, którzy mieli wypisane na czołach imię Ojca Baranka i byli członkami Bożej rodziny. Podczas całego Wieku Ewangelii oni są powoływani ze świata, aby byli „*ludem dla imienia Jego.*” Początkowo, większość powołanych pochodziła z Żydów. Kiedy jednak oni nie zdołali dopełnić wyznaczonej ilości, wtedy „*Bóg (poraz) pierwszy zatroszczył się o to, aby spomiędzy pogan wybrać*” całą resztę swego ludu. (Dzieje Ap.15:14)

Oni są członkami Bożej rodziny i Bożego imienia z dwóch punktów widzenia. Przez Ducha Świętego oni stają się synami Bożymi i przez „*związek małżeński z Barankiem*” oni stają się Bożymi córkami. (Psalm 45:9-11) Będąc oblubienicą królewskiego Syna, oni stają się królową. Powyższy obrazowy język nasuwa myśl odnośnie sprawowania rządów, które rzeczywiście wiążą się z otrzymaniem pozycji oblubienicy, małżonki Baranka. Oto przyczyna, dla której klasa stu czterdziestu czterech tysięcy została wywyższona do zajęcia miejsca wraz z Barankiem na górze Syjon: „*Są to ci, którzy się nie skalali z kobietami; są bowiem czysti. Podążają oni za Barankiem, dokądkolwiek idzie. Zostali oni wykupieni spośród ludzi jako pierwociny dla Boga i dla Baranka.*” (Obj. 14:4)

Ten sam grecki wyraz przetłumaczony w powyższym wersecie słowem „*kobietami*”, w siedemnastym rozdziale Księgi Objawienia występuje w liczbie pojedynczej, przedstawiając pewną kobietę bezbożną. Dalszą charakterystykę tej kobiety mamy podaną w osiemnastym wersecie tego samego rozdziału Księgi Objawienia: „*A kobieta, którą widziałeś, to wielkie miasto, które panuje nad królami ziemi.*” Odnośnie tej samej „*kobiety*” czytamy następujące słowa: „*A na czole jej wypisane było imię o tajemniczym znaczeniu: Wielki Babilon, matka wszetecznic i obrzydliwości ziemi. I widziałem tę kobietę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusowych. A ujrawszy ją zdumiałem się bardzo.*” (Obj. 17:5,6)

Przedstawiając dalsze charakterystyczne cechy tej lubieżnej wszetecznicy, werset drugi tego samego rozdziału Księgi Objawienia podaje fakty dotyczące tej, „*Z którą nierząd uprawiali królowie ziemi, a winem jej nierządu upijali się mieszkańcy ziemi.*” Każda informacja dotycząca tej kobiety wskazuje, że wszyscy, którzy wiążą się z nią, kalają się. Natomiast ze słów Jana Objawiciela dowiadujemy się, że ci, którzy są wraz z Barankiem na górze Syjon, nie skalali się z tą kobietą. Oni zachowują swoją czystość i podążają za Barankiem „*dokądkolwiek on idzie.*”

Jak oblubienica, małżonka Baranka jest przypodobana do „*miasta świętego*” zstępującego z nieba od Boga, tak „*wszeteczna*” kobieta z Księgi Objawienia nosi nazwę owego wspnianego miasta „*Babilon.*” Jak miasto święte zstępuje z nieba od Boga, aby rządzić ludźmi na ziemi, tak przez całe wieki Wielki Babilon sprawował swą kontrolę nad „*ziemskimi królami*” a przez nich nad ludźmi. Małżeństwo tej kobiety nie było należyтым

związkiem małżeńskim. Nie będąc królewską oblubienicą, ona sprawowała rządy nieprawne i bezbożne.

Apostoł święty Paweł napisał: *„Albowiem zaręczyłem was z jednym mężem, aby stawić przed Chrystusem dziewicę czystą.”* (2 Kor. 11:2) Wszyscy prawdziwi naśladowcy Baranka chętnie cierpieli i umierali, czekając na Jego powrót, przez który, złączeni z Nim w związku małżeńskim, mogliby żyć i królować na ziemi przez tysiąc lat. Podczas Wieku Ewangelii pojawiła się duża grupa rzekomych naśladowców Baranka, którzy nie czekali na Jego powrót i na połączenie się z Nim w Królestwie. Zamiast tego, oni zjednoczyli się z ziemskimi królami i założyli swoje własne królestwo. W taki sposób pojawił się bezbożny związek.

„ZWIERZĘ” I „BARANEK”

Księga Objawienia przedstawia nam również inny i pełen kontrastów obraz „zwierzęcia” i „Baranka.” W rozdziale trzynastym mamy pokazane zwierzę podobne do pantery jak również inne zwierzę z dwoma rogami oraz „posąg” zwierzęcia, a w rozdziale siedemnastym jest mowa o „zwierzęciu koloru szkarłatnego.” (Obj. 13:1,2,11,14; 17:3) Na tym czerwono - szkarłatnym zwierzęciu siedzi wszeteczna kobieta, która później zostaje uśmiercona „rogami” tego zwierzęcia. (Obj.17:16)

Jak oblubienica otrzymuje królewską władzę stając się królową przez swój związek z Barankiem, tak też wszeteczna kobieta uważa się za „królową” (Obj. 18:7) przez swój bezbożny związek z „ziemskimi królami.” (Obj.7:2) W tym bezwstydnym wywyższeniu swoich rządów, to rzekome królestwo Chrystusowe prześladowało – często nawet uśmiercając – tych, którzy wiernie podążali za Barankiem „*dokądkolwiek on idzie.*” Odnośnie tego zwierzęcego systemu, z którym związana była kobieta, czytamy następujące słowa: „*I dozwolono mu wszcząć walkę ze świętymi i zwyciężać ich; dano mu też władzę nad wszystkimi plemionami i ludami i językami i narodami.*” (Obj.13:7)

Ten system rządów prowadzących walkę ze świętymi i zwyciężających ich nie miał trwać bez ograniczenia. Jesteśmy poinformowani, że ostatecznie, kiedy to zwierzę i jego naśladowcy będą „*walczyć z Barankiem, lecz Baranek zwycięży ich, bo jest Panem panów i Królem królów, a z nim ci,*

którzy są powołani i wybrani oraz wierni.” (Obj.17:14). W kilku słowach mamy tutaj przedstawioną scenę wspaniałego zwycięstwa, kiedy Baranek oraz ci, już wcześniej wspomniani, będący z nim na górze Syjon, pokonają niesprawiedliwe moce, które przez cały wiek przeciwstawiły się Panu Bogu i znajdując się pod wpływami szatana, usiłowały zniszczyć „*nasienie obietnicy.*” Po tej scenie tryumfального zwycięstwa, ostatnie rozdziały Księgi Objawienia podają opis niszczenia wszystkich niesprawiedliwych instytucji, jako sposobu przygotowania drogi do zaprowadzenia Królestwa Chrystusa.

Każdy z ostatnich trzech rozdziałów Księgi Objawienia pokazuje nam inny obraz Królestwa oraz błogosławieństwa, jakie ono będzie sprowadzało na znajdujący się pod przekleństwem grzechu i umierający rodzaj ludzki. Rozdział dwudziesty rozpoczyna się od słów wskazujących na „*anioła pełnego mocy posłańca*”, którym nikt inny nie jest, jak tylko sam Pan Jezus Chrystus, Baranek zstępujący z nieba i chwytający „*smoka, węża starodawnego, którym jest diabeł i szatan*” i wiążący go na „*tysiąc lat.*” (Werset 1,2) Z dalszych wersetów tego samego dwudziestego rozdziału dowiadujemy się, że w końcu tysiąca lat szatan będzie zniszczony. (Werset 10)

Werset czwarty opisuje tych, którzy podczas Wieku Ewangelii cierpieli i umierali wraz z Panem Jezusem Chrystusem. Oni są tymi, którzy podążali za Barankiem, wiernie go naśladować aż do śmierci. Oni nie skalali się z kobietą i dlatego w Rozdziale 14:1 oni są pokazani jako ci, którzy będąc z Barankiem na górze Syjon, mają wypisane imię Ojca na swoich czołach. W rozdziale dwudziestym i wersecie czwartym mamy powiedziane, że oni „*nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posągowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat.*”

„*Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat.*” (Werset 5) Słowa powyższego wersetu przeszkodziły wielu ludziom dostrzec wspaniałe piękno wypełniającego się Bożego planu, jaki jest przedstawiony w tym dwudziestym rozdziale Księgi Objawienia. Po dostąpieniu „*pierwszego zmartwychwstania*” (Werset 5) przez tych, którzy ożyli i królowali wraz z Chrystusem, według Bożego porządku zaprowadzonego w Królestwie, widzimy „*umarłych, wielkich i małych stojących przed tronem*”; widzimy też „*śmierć i piekło*” wydających swoich umarłych. (Wersety 11-13) W końcu widzimy samą śmierć wrzuconą do symbolicznego „*jeziora*

ognistego." (Werset 14). Pan Bóg obiecał w swoim Słowie, że nasienie, którym był Mesjasz, ostatecznie „zdepcze” „głowę węża.” Pan Bóg również obiecał, że śmierć i piekło (hebrajski sheol i grecki hades) zostaną zniszczone. (Ozeasz 13:14) Rozdział dwudziesty Księgi Objawienia zapewnia nas odnośnie wypełnienia się tych obietnic.

Rozdział dwudziesty pierwszy podkreśla wypełnienie się innych obietnic dotyczących Królestwa. W Księdze Izajasza, w Rozdziale 65:17-25 prorok podaje, że Pan Bóg stworzy „*nowe niebo i nową ziemię.*” Nie będzie już tam niemowlęcia, które by żyło tylko kilka dni, ani starca, który by nie dożył swojego wieku. Te prorocze słowa sugerują wydłużenie się ludzkiego życia. „*I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza już nie ma.*” (Obj. 21:1) Apostoł święty Jan zobaczył we wizji wypełnienie się proroctwa Izajasza. Prorok Izajasz przepowiedział stworzenie nowego Jeruzalemu w połączeniu ze swym proroctwem dotyczącym stworzenia „*nowego nieba i nowej ziemi*”, stąd też apostoł święty Jan widzi to nowe Jeruzalem jako „*zstępujące z nieba od Boga.*” (Obj.21:2). Proroctwo Izajasza wskazuje na nadzwyczajne wydłużenie się ludzkiego życia, będące rezultatem nowych zarządzeń w Królestwie, co apostoł święty Jan zobaczył w swojej wizji. Doprawdy, widząc wypełnienie się tego aspektu proroctwa, apostoł święty Jan powiedział: „*I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły.*” (Werset 4)

W wersecie trzecim apostoł święty Jan mówi: „*I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi.*” W całym słowie Bożym znajduje się tak wiele Bożych kosztownych obietnic, że żadna symbolika nie potrafi w pełni przedstawić wszystkiego, co jest w nich zawarte. Te obietnice zapewniają nas o Bożej miłości dla całego rodzaju ludzkiego oraz o tym cudownym zaopatrzeniu, które On przygotował, aby wszyscy ludzie mogli ponownie dostąpić łaski i możliwości wiecznego życia.

Przybytek Boży, który zbudował Mojżesz, przedstawiał Bożą obecność wśród narodu Izraelskiego. Przez rozmaite służby sprawowane wokół Przybytku Izraelici otrzymywali Boże błogosławieństwa. Boża przychylność powróci do ludzi, gdy On zamieszka wśród nich, stając się ich Bogiem, a oni będą Jego ludem.

BOŻĄ MOCĄ

Anioł wiążący Szatana zstępuje z nieba (Obj.20:11) oraz miasto święte, nowe Jeruzalem też zstępuje z nieba, jeszcze bardziej podkreślając fakt, że chwalebne rozwiązanie problemów spowodowanych grzechem i egoizmem przychodzi od Pana Boga, który wszystko usuwa swoją Bożą mocą. Obrazowy opis tych wydarzeń wskazuje na Boską interwencję w sprawy ziemskie, gdyż oprócz tej interwencji nic innego nie zdoła ocalić rodzaju ludzkiego od ostatecznej całkowitej zagłady. Różnorodność symboliki występującej w Księdze Objawienia przy opisie zaprowadzania Królestwa na ziemi jest użyta w tym celu, aby pomóc nam w zrozumieniu wszystkich cennych błogosławieństw, które są przygotowane dla wzdychającego i skażonego grzechem świata. Jakże wielkie zadowolenie powinniśmy odczuwać wiedząc, że wypełnienie się Bożych obietnic nie jest uzależnione od człowieka! Pan Jezus wypowiedział do Piłata następujące słowa: „*Królestwo moje nie jest z tego świata.*” (Jan 18:36) Rzeczywiście, to Królestwo nie mogło być zaprowadzone podczas obecnego wieku i żadne ludzkie zabiegi nie będą mogły go zaprowadzić.

W proroctwie mówiącym o „*utrwaleniu*” tego Królestwa opartego na prawie i sprawiedliwości, czytamy następujące słowa: „*Dokona tego żarliwość Pana Zastępów.*” (Izaj.9:6,7) Prorok Daniel informuje nas, że „*Za dni tych królów Bóg niebios stworzy Królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone.*” (Dan.2:44) Wszystkie prorocтва odnoszące się do tego Królestwa zapewniają nas, że jego zaprowadzenie okaże się wspaniałym sukcesem a zwycięskie jego panowanie nie będzie oparte na słabym ramieniu ziemskiego człowieka.

RZEKA ŻYCIA

Dwa ostatnie rozdziały Księgi Objawienia pokazują jeszcze inny obraz Królestwa i jego błogosławieństw, nadal pięknie harmonizujących z tymi, które są przedstawione w poprzedzających je rozdziałach dwudziestym i dziewiętnastym. Apostoł święty Jan mówi: „*I pokazał mi rzekę wody żywota, czystą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka.*” „*Tron*” symbolizuje państwową władzę i moc Bożego Królestwa. Wspomniane imię Baranka w symboliczny sposób podkreśla zasługę krwi Odkupiciela: „*Baranka Bożego, który gładzi grzech świata*”, (Jan 1:29)

gwarantującej nadejście błogosławieństw Królestwa. Te przepowiedziane błogosławieństwa Królestwa są zilustrowane „jako czysta rzeka wody żywota.” W drugim wersecie czytamy opis drzewa żywota: „Na środku ulicy jego i na obu brzegach rzeki drzewo żywota, rodzące dwanaście razy, wydające, co miesiąc swój owoc, a liście drzewa służą do uzdrawiania narodów.” Czytamy dalej: „I nie będzie już nic przekłętogo. Będzie w nim tron Boga i Baranka, a służy jego służyć mu będą.”

W siedemnastym wersecie czytamy: „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota.” Tak więc widzimy, że oblubienica, małżonka Barankowa połączona z Barankiem pokazana jest jako miasto święte, które będzie udzielało chwalebnych możliwości otrzymania życiodajnych błogosławieństw Królestwa, zapewnionych przez śmierć Baranka każdemu, ktokolwiek ich zapagnie.

Co za chwalebna wizja przyszłości! Co za motywacja dla nas do podążania za Barankiem dokądkolwiek On idzie, abyśmy mogli znaleźć się wraz z Nim na Górze Syjon Nowego Jeruzalemu. Postarajmy się więc udowodnić, że jako członkowie klasy oblubienicy jesteśmy godni uczestnictwa w weselu Baranka, kiedy „Oblubienica jego przygotowała się.”

List Do Hebrajczyków

ROZDZIAŁ SIÓDMY

„Według Porządku Melchisedeka”

1,2 „Ten to Melchisedek, król Salemu, kapłan Boga Najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahama, gdy wracał po rozgromieniu królów, pobłogosławił mu, Abraham zaś dał mu dziesięcinę ze wszystkiego. Imię jego znaczy najpierw król sprawiedliwości, następnie zaś król Salemu, to jest król pokoju.”

W swoim Liście do Hebrajczyków, w Rozdziale 5:5,10 i 11 apostoł święty Paweł pierwszy raz wymienia Melchisedeka jako figurę na Chrystusa. On pisze, że miałyby „wiele do powiedzenia” o nim, lecz wydawało mu się, że te rzeczy były trudne do wytłumaczenia Hebrajczykom, którzy „stali się ociężałymi w słuchaniu.” Następnie, w ostatnim wersecie rozdziału szóstego, jest mowa o Panu Jezusie, który „stał się arcykapłanem według porządku Melchisedeka na wieki.” W rozdziale siódmym apostoł święty Paweł wyszczególnia te „trudne rzeczy” odnoszące się do Melchisedeka i potwierdzające fakt, że on jest figurą na Pana Jezusa Chrystusa jako królewskiego kapłana wieku Tysiąclecia. Cały rozdział siódmy jest przeznaczony dla pokazania tak figuralnej jak i pozafiguralnej wyższości kapłaństwa Melchisedekowego nad porządkiem Aaronowym.

Melchisedek był równocześnie królem i kapłanem a jego urząd kapłański cieszył się wielkim poważaniem u Pana Boga. Boży przyjaciel Abraham, który na podstawie swej wiary był wysoko poważany przez Pana Boga, złożył Melchisedekowi dziesięcinę – oddawszy mu dziesiątą część całej zdobyczy wojennej, po rozgromieniu królów, którzy zabrali do niewoli jego bratanka Lota. – (1 Mojż. 14:18-20)

Imię Melchisedek posiada szczególne znaczenie. Ono składa się z dwóch słów; słowa melek oznaczającego „króla” oraz słowa tsedek oznaczającego „sprawiedliwość.” Właściwie, Melchisedek był królem Salemu, która to nazwa oznaczając „pokój”, wskazuje na Melchisedeka jako na „Króla pokoju.” Tak więc Melchisedek był wyraźnie określoną figurą Tego, o którym prorok Izajasz napisał, że „Potężna będzie władza i pokój bez końca ... gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości.” (Izaj. 9:6)

3. „Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie mający ani początku dni, ani końca życia, lecz podobny do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze.”

Powyższy werset zawiera wyraźną myśl, że Melchisedek był bez ojca i bez matki w kapłaństwie, które nie odziedziczył od swoich rodziców, lecz urząd kapłana otrzymał bezpośrednio od Pana Boga. Wyjaśniając pochodzenie urzędu Melchisedeka, apostoł święty Paweł próbował usunąć wątpliwości, jakie niektórzy mogliby mieć odnośnie Pana Jezusa, który nie pochodząc z pokolenia Lewiego, nie mógł być kapłanem. Wobec zarządzeń obowiązujących we Wiekach Żydowskim, sam Pan Bóg postanowił, że kapłani mieli pochodzić z pokolenia Lewiego; dlatego tylko Pan Bóg miał

prawo i moc powołać do kapłaństwa innych ludzi. Tak właśnie Pan Bóg postąpił w przypadku Melchisedeka i Pana Jezusa – pozafiguralnego Melchisedeka.

W kapłaństwie według porządku Aaronowego ustanowione było prawo dziedziczenia urzędu kapłańskiego, czego nie było w wyższym czyli Melchisedekowym porządku. Melchisedek wykonywał urząd kapłana, nie mając żadnego poprzednika ani następcy. W tym względzie, on był podobny do „Syna Bożego”, który jest jedynym kapłanem w tym najwyższym z wszystkich porządków kapłańskich. Apostoł święty Paweł wyjaśnia, że według figuralnego znaczenia, Pan Jezus Chrystus *„pozostaje kapłanem na wieki.”*

4-10. „Patrzcie tedy, jak wielki jest ten, któremu nawet patriarcha Abraham dał dziesięcinę z najlepszego łupu. Wprawdzie i ci, którzy są z synów Lewiego, a otrzymują urząd kapłański, mają nakaz zgodnie z zakonem pobierać dziesięcinę od ludu, to jest od braci swoich, chociaż i oni wywodzą się z rodu Abrahama; Ale tamten, który nie wywodził od nich swego rodu, otrzymał dziesięcinę od Abrahama i pobłogosławił temu, który miał obietnicę, A rzecz to jest bezsporna, że mniejszy od większego otrzymuje błogosławieństwo. W jednym wypadku biorą dziesięcinę śmiertelni ludzie, w drugim ten, o którym złożono świadectwo, że żyje. I jeśli tak można powiedzieć, w osobie Abrahama i Lewi, który pobiera dziesięcinę, dał dziesięcinę; Był bowiem jeszcze w lędźwiach praojca swego, gdy Melchisedek wyszedł na jego spotkanie.”

Przedstawiona w powyższych wersetach argumentacja apostoła Pawła jest nie do odparcia. Abraham jest uważany za największego spośród bohaterów wiary, o których wspomina Biblia. W Liście do Rzymian, w Rozdziale 4:13 Abraham jest nazwany *„dziedzicem świata”*, a jednak on dał dziesięcinę Melchisedekowi; chociaż według słów apostoła świętego Pawła: *„mniejszy od większego otrzymuje błogosławieństwo.”* (Werset 7) Naczelnik izraelskiego pokolenia kapłańskiego – Lewi osobiście dał dziesięcinę Melchisedekowi, będąc bowiem jeszcze w biodrach Abrahama. Dlatego nikt z pokolenia Lewiego, nawet żaden z kapłanów, nie mógł być tak wielkim jak Melchisedek.

„O którym złożono świadectwo, że żyje.” Nie mamy żadnej ewidencji odnośnie narodzenia się lub śmierci Melchisedeka. Wiemy tylko, że on żył.

Ten fakt czyni go stosowną figurą na nigdy nie kończący się, kapłański urząd Chrystusa, o którym było proroczo powiedziane: „*Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka.*” (Psalm 110:4; Hebr. 5:6) Być może, w powyższych słowach ósmego wersetu, apostoł czyni aluzję do oświadczenia wypowiedzianego przez „*dwóch mężów*” stojących przy grobie pozafiguralnego Melchisedeka, którzy zapytali kobiety szukające ciała Pana Jezusa: „*Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?*”, lub według marginesowego tłumaczenia: „*dlaczego szukacie tego, który żyje.*” (Łuk. 24:4,5)

11. „*Gdyby zaś doskonałość była osiągalna przez kapłaństwo lewickie, a wszak w oparciu o nie otrzymał lud zakon, to jaka jeszcze była potrzeba ustanawiać innego kapłana według porządku Melchisedeka, zamiast pozostać przy porządku Aarona?*”

W powyższym wersecie apostoł święty Paweł przedstawia jeszcze inny argument przekonywujący wierzących, że po kapłaństwie Aaronowym nastąpi inny i wyższy porządek kapłański. Faktem było, że tak kapłaństwo lewickie jak i kapłaństwo Aaronowe nie przyniosło doskonałości tym, którym ono służywało. „*Wielokrotnie i wieloma sposobami, przemawiając dawnymi czasy do żydowskich ojców przez proroków*”, Pan Bóg przepowiedział, że po kapłaństwie według porządku Melchisedeka, zostanie ustanowione inne kapłaństwo i właśnie teraz, pod wpływem ducha świętego, apostoł święty Paweł wskazuje inny powód, dla którego ustanowienie nowego porządku kapłańskiego było koniecznością.

12-17. „*Skoro bowiem zmienia się kapłaństwo, musi też nastąpić zmiana zakonu. Bo ten, do którego odnosi się ta mowa, należał do innego plemienia, z którego nikt nie służył ołtarzowi. Wiadomo bowiem, że Pan nasz pochodził z plemienia Judy, o którym Mojżesz nic nie powiedział, co się tyczy kapłanów. A staje się to jeszcze bardziej rzeczą oczywistą, jeśli na podobieństwo Melchisedeka powstaje inny kapłan, który stał się nim nie według przepisów prawa, dotyczących cielesnego pochodzenia, ale według mocy niezniszczalnego życia. Bo świadectwo opiewa: Tyś kapłanem na wieki według porządku Melchisedeka.*”

Hebrajczykom, którzy przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, nie było łatwo zrozumieć, dlaczego zaistniała potrzeba dokonania zmian w prawie Zakonu, aby Pan Jezus mógł służyć jako kapłan. Stąd więc, celem powyższej

argumentacji apostoła świętego Pawła jest pokazanie, że takiej zmiany należało się spodziewać i że to było logiczne i zgodne z Bożym postanowieniem. Odprawiający swoje służby kapłani wykonywali swoje usługi kapłańskie na mocy prawa dziedziczenia tego urzędu. Żaden kapłan nie mógł rozpocząć swojej służby przed trzydziestym rokiem życia.

Jednakże Pan Jezus nie pochodził z pokolenia Lewiego, więc zgodnie z ustawą prawa Zakonu dotyczącą dziedzictwa urzędu kapłańskiego, On nigdy nie mógłby kwalifikować się na kapłana. W Bożym planie był dla Niego wyznaczony wyższy porządek kapłański. Zgodnie z ustawą dotyczącą dziedzictwa, na urząd kapłański mógł być wprowadzany człowiek, bez względu na to czy on nadawał się lub nie nadawał się na ten urząd, ale według porządku Melchisedeka, tak być nie mogło. Jak chodzi o Melchisedeka, który wykonywał służbę kapłańską, on nie miał „*ani początku dni, ani końca życia.*” Nie posiadamy zapisu rodowodu Melchisedeka. Nie mamy też zapisu żadnych wymagań odnoszących się do jego kapłaństwa. Ten wspomniały fakt wyboru kapłana przez Pana Boga miał miejsce w przypadku Pana Jezusa – pozafiguralnego Melchisedeka. Ponieważ według porządku Aaronowego kapłani dziedziczyli urząd kapłański, to świadczyło, że ich służba była tymczasowa. Lecz służba kapłańska według porządku Melchisedeka nie jest ograniczona elementem czasu. Dlatego Melchisedek jest trafną figurą na niekończące się życie i na ciągłość kapłaństwa Pana Jezusa. Według słów apostoła świętego Pawła, Chrystus stał się kapłanem „*na mocy niezniszczalnego życia*”, co było wypełnieniem się proroctwa wskazującego na objęcie tego urzędu kapłańskiego przez Chrystusa.

18,19. „*A przeto poprzednie przykazanie zostaje usunięte z powodu jego słabości i nieużyteczności, Gdyż zakon nie przywiódł niczego do doskonałości, z drugiej zaś strony wzbudzona zostaje lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się do Boga.*”

Apostoł Paweł napisał, że „*Zakon ... był słaby z powodu ciała.*” (Rzym. 8:3) Nie dlatego Zakon zawiódł, że było w nim coś złego, ale z powodu niedoskonałości tych, którzy próbowali osiągnąć żywot przez wykonywanie jego ustaw. Ponieważ Izraelici nie mogli wykonać Zakonu, oni przez to udowodnili, że jego ustawy nie zdołały sprowadzić doskonałości i żywota dla upadłego rodzaju ludzkiego. Stąd więc Zakon musiał być usunięty a wtedy otwarła się droga dla nowych ustaw.

Ponieważ Zakon nie doprowadził niczego do doskonałości, to stało się powodem do ustanowienia innego kapłaństwa i w związku z tym otrzymaliśmy „lepszą nadzieję”, która, gdy dojrzeje, sprowadzi doskonałość. Ta nadzieja zawiera wizję służenia i królowania z Chrystusem w przyszłym dziele przyprowadzania do pierwotnej doskonałości wszystkich posłusznych z rodzaju ludzkiego. Obecnie Chrystus nie jest królującym kapłanem, ale mamy zapewnienie, że On „żyje zawsze, aby się wstawiać za nami” i że przez zasługę Jego przelanej krwi, Pan Bóg uznaje nas za doskonałych. (Hebr. 7:25) W ten sposób będąc „usprawiedliwieni z wiary pokój mamy z Bogiem” i „przybliżając się do Niego”, możemy „przystępować z ufną odwagą do tronu łaski.” – Rzym. 5:1; Jakub 4:8; Hebr. 4:16.

20,21. „A stało się to nie bez złożenia przysięgi. Tamci bowiem zostali kapłanami bez przysięgi, Natomiast Ten został nim na podstawie przysięgi tego, który do niego mówi: Przysiągł Pan i nie pożałuje, Tyś kapłanem na wieki.”

Pan Jezus był nie tylko naznaczony na urząd kapłański przez Pana Boga, ale to jego naznaczenie było potwierdzone Boską przysięgą. Z pewnością więc, w żadnym umyśle nie powinna pojawić się nawet najmniejsza wątpliwość odnośnie Jego prawa do urzędu kapłańskiego, do którego Jemu przysługiwało znacznie większe prawo niż tym, którzy stawali się kapłanami tylko przez dziedziczność.

22. „O ileż lepszego przymierza stał się Jezus poręczycielem!”

Słowa „O ileż lepszego przymierza” podkreślają to wielkie poważanie, jakie kryło się za faktem naznaczenia Pana Jezusa na urząd kapłański i co było potwierdzone Bożą przysięgą. Pierwotne Boże przymierze błogosławienia, zawierające nadzieję dla Kościoła i dla świata, też było potwierdzone Bożą przysięgą. To było przymierze zawarte z Abrahamem. Być może, z tego powodu apostoł święty Paweł mówiąc o „lepszym przymierzu”, ma na uwadze przymierze potwierdzone Bożą przysięgą. Używając określenia „lepsze przymierze”, apostoł przeciwstawia go Prawu Zakonu. Jednak tym głównym przymierzem, do którego apostoł nawiązuje w powyższym wersecie, niewątpliwie jest obiecane „nowe przymierze.” (Jerem. 31:31) Pan Jezus stał się „poręczycielem” tego przymierza przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Przelewając swoją

kwę, On poręczył również za nami w przymierzu Sary, które będąc częścią Abrahامowego przymierza, miało rozwinąć „nasienie” w celu błogosławienia wszystkich ludzi na ziemi. (Gal. 2:27-29; 4:19-31)

23-25. „*Tamtych kapłanów było więcej, gdyż śmierć nie pozwalała im pozostawać w urzędzie; Ale Ten sprawuje kapłaństwo nieprzechodnie, ponieważ trwa na wieki. Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi.*”

Któż by nie zauważył tej przewagi kapłaństwa według porządku Melchisedeka? Chrystus „żyje zawsze, aby się wstawiać” - jako kapłan „na wieki.”

Możemy tylko wyobrazić sobie przypadek gorliwego i wykonywującego prawo Zakonu Izraelity, który pragnął żyć blisko Pana Boga, więc całkowicie spolegał na pewnym arcykapłanie, szukając u niego rady i pociechy. On mógł nawet utrzymywać bliższą zażyłość z kapłanem, który znając i rozumiejąc jego potrzeby, mógł mu przez to lepiej służyć. Jednak niespodziewanie ów kapłan umarł. Jakąż tragedią była wtedy śmierć kapłana dla tego Izraelity, który tak bardzo na nim spolegał.

Taka prawda nie dotyczy naszego Arcykapłana, Pana Jezusa, który „żyje na wieki” i jest chętny zawsze wstawiać się za nami. On rozumie nas, i chociaż zna każdą naszą słabość, On ciągle miłuje nas nigdy nie kończącą się miłością. Nic więc dziwnego, że On może zbawić „na zawsze” tych, którzy „przez Niego przystępują do Boga.” On pomaga i wskazuje drogę tym, którzy pragną powrócić do społeczności z Panem Bogiem i do Jego błogosławienia. Dla zakrycia ich niedoskonałości zostaje im przypisana zasługa Chrystusowej krwi, a Jego wstawiennictwo wieńczy sukcesem ich gorliwe starania. Co za kapłan! Co za Zbawiciel!

26-28. „*Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączzonego od grzeszników i wywyższonego nad niebios; Który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie. Albowiem zakon ustanawia arcykapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, lecz słowo przysięgi, która przyszła później niż zakon, ustanowiło syna doskonałego na wieki.*”

„Takiego przystało nam mieć arcykapłana.” On był „święty” – całkowicie poświęcony swemu Ojcu Niebieskiemu, a to Jego poświęcenie wpływało z miłości, będąc oparte na wiedzy. On był „niewinny” – Jego każdy wpływ przynosił korzyść. On był „nieskalany” – nie tylko z punktu widzenia Prawa Zakonu, ale również był czystym pod względem moralnym. On był „odłączony od grzeszników” – jego życie nie pochodziło od Adama, lecz tylko jego wygląd fizyczny, pod żadnym względem nie był On splamiony ludzkimi niedoskonałościami, czego figurą było lewickie kapłaństwo nakazujące oddzielenie się od wszelkich kontaktów z umarłymi lub nieczystymi. Teraz On jest „wywyższony nad niebiosa” – nawiązanie do wywyższenia Pana Jezusa, kiedy został z martwych wzbudzony i posadzony po prawicy Ojca w niebie „*Ponad wszelką nadziejską władzę i zwierzchnością, i mocą i panowaniem, i wszelkim imieniem.*” (Efez. 1:20,21) Ponieważ Pan Jezus został w taki sposób wywyższony, On teraz może orędować u swego Ojca za nami.

Różnica pomiędzy składaniem ofiar przez kapłanów lewickich a ofiarą złożoną przez Pana Jezusa polega na tym, że w lewickim kapłaństwie trzeba było te ofiary stale powtarzać, gdy tymczasem Pan Jezus ofiarował siebie tylko jeden raz. Apostoł święty Paweł oświadcza, że figuralni kapłani „*składali ofiarę najpierw za własne grzechy, a następnie za grzechy ludu.*” Dalej apostoł wyjaśnia odnośnie Pana Jezusa, „*który uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie*”, a to oznacza, że On złożył ofiarę za grzechy członków swego ciała – za Kościół, jak również za grzechy ludu. Już wcześniej apostoł święty Paweł wyjaśnił odnośnie Pana Jezusa, który był święty i odłączony od grzeszników. Apostoł usłyszał głos Pana Jezusa, który go zapytał: „*Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?*” Tak więc, Pan Jezus uznawał swoich naśladowców jako część samego siebie i dlatego składając ze siebie ofiarę, złożył ją właśnie za nich, jak również za cały rodzaj ludzki. Apostoł święty Jan mówi o Panu Jezusie, że On stał się „*ubłaganiem za grzechy całego świata.*” (1 Jan 2:2)

Pan Jezus był doskonałym człowiekiem i doświadczenia, które przeszedł podczas składania ofiary ze siebie, udoskonalily Jego Nowe Stworzenie w takim sensie, że ono mogło rozwinąć się i być uzupełnione. W ten sposób On w pełni został przygotowany, aby teraz mógł nam służyć jako nasz Arcykapłan, a w przyszłym wieku, aby mógł służyć światu. Do wykonania tego przyszłego dzieła, On posłuży się członkami swojego Kościoła.

Droga Prawda i Żywot

„Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie. I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.” Ewangelia Świętego Jana, Rozdział 8:31,32

Pierwsze przyjście Pana Jezusa było skierowane do narodu żydowskiego, który spokrewniony z Panem Bogiem na mocy zawartego z Nim przymierza, stanowił dom sług. Naród żydowski był pierwszym narodem, któremu został dany przywilej stania się Bożymi synami i w zależności od okazywania wierności światłu, które miało przyjść, oni mieli otrzymywać błogosławieństwa. Zanim oni mogliby stać się synami Bożymi, było koniecznym, aby Pan Jezus stał się ich odkupicielem i czyniąc pojednanie za grzechy, otworzył nową drogę. Swoim przyjściem On już to uczynił, lecz jeszcze tego dzieła nie dokończył. Ktokolwiek zrozumiałby Boże zamiary i zarządzenia i postępowałby zgodnie z nimi, mógłby uwolnić się od potępienia, pod jakim znaleźli się Żydzi z powodu swych cielesnych słabości i mógłby przyjść do pełnej społeczności z Panem Bogiem.

Wiemy, że udzielony Żydom przywilej oznaczał coś więcej niż tylko samo synostwo. Za tym przywilejem kryło się ich współdziedzictwo z Mesjaszem. Ale te wszystkie rzeczy były jeszcze wtedy okryte tajemnicą. Do tego czasu, one były znane tylko samemu Panu, ponieważ On był spłodzony z Ducha Świętego. Było tam wiele rzeczy trudnych do zrozumienia. W celu otwarcia nowej – „wąskiej” drogi żywota, Pan Jezus mówił w przypowieściach i wygłaszał trudne nauki. (Mat. 7:14) Stąd więc czytamy w Piśmie Świętym, że niektórzy wypowiadali się o słowach Mistrza w następujący sposób: *„Twarda to mowa, któż jej słuchać może?”* (Jan 6:60)

Szczególnie trudnymi do zrozumienia były słowa Pana Jezusa wskazujące, że Jego *„ciało jest prawdziwym pokarmem”* a Jego *„krew jest prawdziwym*

napojem” i że przez „*spożywanie*” i „*picie*” tychże, oni mogliby otrzymać żywot wieczny. (Werset 55) Dlatego więc czytamy, że wielu ludzi zawróciło i zarzuciło myśl o staniu się Jego uczniami, będąc zaślepieni własnymi zainteresowaniami. Zamiast cierpliwie Go naśladować, oni powiedzieli: To wszystko jest głupstwem! My nie pojmujemy tego!

Wypowiadając do nich te słowa, Pan Jezus spodziewał się takiego obrotu sprawy. Usiłując pobudzić ich zainteresowanie względem swoich wypowiedzi, On powiedział do nich: Sami stwierdziliście, że „*Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi.*” (Jan 7:46) Już usłyszeliście słowa zupełnie inne od słów wypowiedzianych przez nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, ale jeszcze trochę słuchajcie moich słów. Jeśli będziecie to czynić, we właściwym czasie zrozumiecie całą sytuację. Okazujcie wiarę – okazujcie cierpliwość. Już zaczęliście interesować się tymi rzeczami i jeśli w zupełności staniecie się moimi uczniami, otrzymacie poznanie Prawdy, która was wyswobodzi. Ona sprowadzi wam wszystkie błogosławieństwa i przywileje będące udziałem dzieci Bożych. Ci nieliczni, którzy zwrócili swoją uwagę na zalecenia Mistrza, zostali wielce ubłogosławieni.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ROZPOCZĘTE W DNIU PIĘĆDZIESIĄTNICY

Powyższe słowa nie były skierowane wyłącznie do dwunastu apostołów, lecz ogólnie do tych Żydów, którzy mieli życzliwe usposobienie dla Pana Jezusa. Jednym z takich musiał być Nikodem, który nie mógł zrozumieć, jak ktoś mógłby ponownie narodzić się. Czytamy, że „*Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony.*” (Jan 7:39)

Jednak niektórzy widzieli w Panu Jezusie wystarczająco dużo, aby zwrócić swoją uwagę na Niego. W szczerości swoich serc oni mówili: zaprawdę, Jego słowa są prawdziwe i Jego krytyczne usposobienie wobec naszego narodu też jest właściwe. Nie pojmujemy jednak w jaki sposób On wypełni te proroctwa.

Podczas Pięćdziesiątnicy Ojciec Niebiański przyjął wszystkich, którzy trwali w słowie Jezusowym i mocą Ducha Świętego oni zostali spłodzeni do Bożej rodziny. Będąc wtedy oświeceni, oni zaczęli pojmować rzeczy

duchowe. Pełnia światła nie przysłała od razu, lecz działa się to stopniowo, w miarę upływu dni i lat. Rzeczywiście, oni byli prawdziwymi naśladowcami Pana Jezusa, których Ojciec przyjął z zadowoleniem. Oni nie tylko byli uwolnieni od potępienia Prawa Zakonu, ale też od grzechu i od śmierci. Posiadając nową wolę i nowy umysł, mocą Ducha Świętego oni zobaczyli „*głębokie sprawy Boże.*” (1 Kor.2:10)

W swej modlitwie do Ojca, nasz Pan powiedział: „*Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą.*” (Jan 17:17) Przez słowo „*prawda*” Pan Jezus nawiązywał do objawienia Boskiego planu przez Ducha Świętego i do jego uświęcającego wpływu, który mógłby zagościć w szczerym i oświeconym prawdą sercu. To uświęcenie lub ściśle określając, oddzielenie rozpoczęło się z nadejściem błogosławieństw Pięćdziesiątnicy i ono wciąż jeszcze trwa. Ten proces uświęcania również nadal trwa i jest on zależny na ile dana jednostka pozwala, aby zamierzony jego wpływ przekształcał jej życie. Widzimy teraz różnicę pomiędzy naszym tekstem a tym wyżej zacytowanym. Słowa, które w ostatnim przypadku były słowami Pana Jezusa, wcześniej one były słowami Boga Jahwe. Pan Jezus mówi: Jeśli wytrwacie w słowie moim, lepiej poznacie Ojca Niebiańskiego, Jego wolę, Jego sposoby działania a przez to poznacie Jego Słowo. Wszystkie rzeczy pochodzą z Jego woli – woli Ojca – a przez poznawanie i wykonywanie woli Ojca, będzie następował proces uświęcania się. Pan Jezus mówi do wszystkich: „*Ja jestem droga i prawda, i żywot.*” (Jan 14:6) Ja jestem jedyną drogą, przez którą możecie przyjść do Ojca i stać się Jego synami; a pozostawanie we mnie przyniesie wam wielką nagrodę.

Pan Bóg przygotował Pana Jezusa Chrystusa, który pod każdym względem jest dla nas wystarczający. „*Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem.*” (1 Kor.1:30) Dowiedziawszy się o Jego ofiarniczym dziele, najpierw otrzymaliśmy potrzebną nam mądrość, pouczenie i kierownictwo, przez które to, w Jego zasłudze możemy przychodzić do Ojca. On jest naszą mądrością do końca naszej drogi. Zanim świat został stworzony, Ojciec Niebieski posiadał chwalebny plan, który już był wzmiankowany w ogrodzie Eden, zaraz po upadku człowieka. W naznaczonym czasie, Pan Bóg podał dalsze szczegóły tego planu przez Enocha i Abrahama a później przez Mojżesza i przez proroków. Jednak okrytym tajemnicą pozostawał sposób, w jaki świat miał skorzystać z dobrodziejstw tego planu.

PAN JEZUS NASZYM WYBAWICIELEM

Ci, którzy czynią zadawalający postęp, mocą pierwszego zmartwychwstania zostaną wyzwoleni od grzechu, od wszystkich cielesnych niedoskonałości i od samego ciała. W ten sposób Pan Jezus Chrystus stanie się naszym wybawicielem, a my uzyskamy wtedy pełnię Bożego synostwa, otrzymując Boską naturę. We wszystkich tych rzeczach Pan Jezus Chrystus jest centralną postacią i tylko przez Niego możemy uzyskać te błogosławieństwa. Chociaż pochodzą one od Ojca, udziela ich Jego Syn, będący przedstawicielem Ojca. Pan Jezus otrzymał Ducha Świętego od Ojca i zlewa go na nas. Jesteśmy pomazani przez naszą Głowę, stając się członkami wspianiałego najwyższego Kapłana.

„Ten, który wzbudził Pana Jezusa”, przez Jezusa wzbudzi też i nas. (2 Kor.4:14) Pewne aspekty Bożego planu Jezus Chrystus będzie wykonywał Sam w swoim imieniu, jak na przykład błogosławienie i podnoszenie z upadku całego świata. Chociaż Ojciec jest architektem całego planu, to jednak błogosławieństwa dla świata spływają wyłącznie przez ofiarę Syna. Wykonawszy dzieło Wieku Tysiąclecia, Chrystus przyprzewadzi do Ojca cały rodzaj ludzki.

Dla Kościoła Pan Jezus wykonuje inne dzieło. *„Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej ...”* (1 Piotr 1:3) Chociaż przez Syna otrzymujemy Bożą łaskę, to jednak Syn nie odrodził nas. Ceną i kosztem otrzymania tej specjalnej łaski Bożej jest ofiarowanie naszego życia. Szczególną rzeczą, którą Kościół otrzymuje bardziej bezpośrednio od Syna, jest usprawiedliwienie. Jednakże to usprawiedliwienie częściowo pochodzi też od Ojca jako Jego łaska, którą On nam udziela teraz, zanim otrzyma ją świat – *„jako pierwociny dla Boga i dla Baranka.”* (Obj. 14:4). Jakże wspianiał jest nasz Bóg a Jego cudowny plan wieków przewyższa naszą wyobraźnię!

ODWRÓCILI USZY SWOJE OD PRAWDY

Głoszenie przez naszego Pana poselstwa do zróżnicowanych tłumów ludzi zawsze sprowadzało dwa przeciwne sobie rezultaty. Przyciągając do siebie jedną klasę ludzi, On zarazem oddalał drugą. Ci, którzy byli napełnieni pychą i zarozumiałością i którzy z powodu swych złych uczynków

przedkładali ciemność ponad światłość, wiedząc, że jeśli by przyjęli światłość Prawdy, z konieczności musieliby dostosować do niej swoje charaktery – ci wszyscy byli odepchnięci nauczaniem Pana Jezusa Chrystusa. Gdyby Pan Jezus prowadził pracę głoszenia ewangelicznego poselstwa w obecnym czasie i według zasad dziś obowiązujących, uzależnionych od dobrej woli i hojności ludzi, to często otrzymywałby, jeśli nie bardzo słabe, to bardzo zmienne poparcie.

Zdarzały się już niektóre przypadki, że tłumy chętnie przyjmowały Jego naukę, lecz później opuszczały Go, nie postępując dalej za Nim, kiedy On próbował umacniać nauki Bożej Prawdy. (Łuk. 14:14-29) Czasami ludzie przyświadczały Mu i „*dziwili się słowom łaski, które wychodziły z ust Jego*”; (Werset 22) lecz potem znowu opuszczali Go, niewiele zatrzymując z tego, co usłyszeli. (Jan 6:60-69). Jakież poruszenie nastąpiłoby w różnych kościołach obecnego czasu, gdyby rzekomi słudzy Ewangelii zaczęli naśladować przykład Mistrza, głosząc Słowo Boże w taki sam sposób, jak On to czynił! Ci, którzy chodzili z Panem Jezusem tylko przez krótki czas, a potem Go opuszczali, oczywiście, że przestawali być Jego uczniami i już więcej nie byli uznawani za takich. Później, po odejściu Pana, kiedy Jego doktryny zostały zmieszane z ludzkimi filozofiami do takiego stopnia, że zasługiwały na największy zarzut, stając się próżnymi i bezużytecznymi, wtedy ludzie zaczęły nazywać siebie Pańskimi uczniami.

PRAWDZIWI UCZNIOWIE

Pańska wypowiedź: „*prawdziwie uczniami moimi będziecie*” wskazuje na różnicę pomiędzy prawdziwymi i nominalnymi uczniami. (Jan 8:31) Ponieważ pragniemy nadal być szczerymi uczniami Pana, zwróćmy naszą uwagę na wskazany nam warunek uczniostwa: „*Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie.*” Hipokryzja kryjąca się w nominalnym uczniostwie jest obrzydliwością dla Pana.

Wielkim błogosławieństwem chrześcijańskiego życia jest podjęcie pierwszego kroku, przez przyjęcie Pana Jezusa Chrystusa jako naszego Odkupiciela i Pana i całkowite oddanie się Ojcu przez Niego. Jednak nagroda tego posunięcia całkowicie zależy od naszego nieustannego przestrzegania Jego Słowa ze stanowiska prawdziwych uczniów. Ludzka pycha nakłania ludzi do odstępowania od prostoty Bożej Prawdy oraz do

szukania nowych teorii i własnych filozofii lub do podpatrywania pomysłów tych, którzy pragną być uznawani za mądrych i wielkich, lecz według standardu tego świata.

Nagrodę za pozostawanie w uczniostwie wyrażają słowa: „*Poznacie prawdę*” (Werset 32) i nie będziecie jako ci, którzy „*zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą.*” (2 Tym. 3:7) Ludzie często popełniają błąd, że nie trzymając się Słowa Bożego, zagłębiają się w różne filozofie lekceważące i przekraczające Pańskie Słowo i sami wywodzą przeciwstawne jemu teorie. Prawdę Bożą można otrzymać tylko specjalnie wyznaczonym przez Pana Boga przewodem, którym jest nasz Pan, apostołowie i prorocy. Pańskie zalecenie odnośnie „*trwania w Jego Słowie*” oznacza trwanie w naukach podanych nam w natchnionych pismach proroków i apostołów, badanie tych nauk i rozmyślanie o nich, ufanie im bez zastrzeżeń i wierne dostosowanie do nich naszych charakterów. Jeśli w ten sposób będziemy trwali w Pańskim Słowie jako szczerzy i gorliwie Mu oddani uczniowie, to rzeczywiście „*poznamy prawdę*”, będziemy utwierdzeni w teraźniejszej Prawdzie na czasie oraz będziemy w niej zakorzenieni i ugruntowani. Będziemy też mocni we wierze i „*gotowi do obrony przed każdym domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei naszej*” (Juda 3); „*staczając „walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym*” (Juda 3); „*staczając dobry bój*” (1 Tym. 1:18); wytrwale „*cierpiąc jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa*”, aż do samego końca naszej walki.

Do Prawdy nie przychodzimy w jednej chwili, lecz do niej jesteśmy wprowadzani stopniowo, krok po kroku. Każdy krok zdecydowanie jest pewnym postępowaniem prowadzącym do wyższego stopnia rozwoju wiedzy i ugruntowania charakteru. W taki sposób zdobyta Prawda stopniowo staje się uświęcającą mocą, wnosząca do naszego życia jej błogosławione owoce sprawiedliwości, pokoju, radości w Duchu Świętym, miłości, pokory, wiary, cierpliwości oraz każdej cnoty i każdej łaski, które pielęgnowane, z czasem staną się chwalebnyymi i w pełni dojrzałymi owocami.

Prawdziwi uczniowie poznają Prawdę nie tylko po to, aby przez nią stać się uświęconymi, ale nasz Pan powiedział, że ta „*Prawda uczyni was wolnymi.*” Ci, którzy otrzymali Prawdę, sami doświadczyli tej błogosławionej mocy uwalniającej ich z różnych więzów. Jakakolwiek jej miara byłaby przyjęta do czystego i szczerzego serca, ona zaczyna uderzać

w więzy grzechu, ignorancji, uprzedzeń i strachu. Uzdrawiające promienie tej wolnościowej siły przenikają do najciemniejszych zakamarków naszych serc i umysłów, orzeźwiając naszego ducha i wzmacniając nasze ciało.

TWOJE SŁOWA DAJĄ ŚWIATŁO

Grzech nie może znosić światła Prawdy, a ci, którzy po otrzymaniu miary światła wystarczającego do wykazania im szpetności grzechu nadal pozostają pod jego wpływem, nieuchronnie muszą utracić to światło, nie będąc jego godni. Lekceważenie i przesąd muszą ustąpić miejsca światłu. Jakże błogosławioną jest świadomość, że istnieje taka możliwość uwolnienia się! Miliony ludzi jednak nadal pozostają pod oślepiającym wpływem błędu. Poddani jego złudzeniom, oni żyją w strachu i posłuszeństwie dla wielu szatańskich narzędzi opresji i degradacji, którzy w swoim zakłamaniu uważają się za postanowionych z woli Bożej! Oni boją się Pana Boga, który został im przedstawiony jako mściwy tyran posyłający dużą część swoich stworzeń na wieczne męki. Dzięki niech będą Panu Bogu, że my, którzy przyjęliśmy Prawdę, obudziliśmy się z tej okropności i zrzuciliśmy ze siebie szatańskie więzy. Światłość rozproszyła naszą ciemność.

Jesteśmy wolni od strachu, który przychodzi na cały świat z powodu wstrząsu, jakiemu poddawane są tak cywilne jak i religijne systemy rządzące dotąd światem. Wszyscy myślący ludzie obawiają się następstw zbliżającej się już anarchii i terroru. Wszyscy odczuwają coraz większą trwogę w miarę szybkiego zbliżania się do strasznego kryzysu, którego zagrożenie staje się coraz bardziej widoczne. Jednak, pomimo tego wszystkiego, prawdziwi uczniowie Chrystusa pozostający w Jego Słowie nie boją się, ale radują się, mając zapewnienie bezpieczeństwa ze strony nieomylnego Słowa Bożego, potwierdzającego nadejście terrorystycznego konfliktu, przez który świat będzie musiał wkrótce przejść. Oni wiedzą, że Bożym celem dozwolenia na przyście tej wielkiej nawałnicy jest oczyszczenie moralnej atmosfery tego świata i że po tej burzy, dzięki Bożej opatrności, nastanie trwałe pokój. Wszyscy zapoznani z Prawdą są świadkami potrzeb występujących w danej sytuacji i mają pełne zaufanie do Bożej opatrności, która może sprawić, że nawet ludzki „gniew będzie Go chwalić” i że wszystkie rzeczy mogą pomagać ku dobremu.

